

Ekspozycje kredytowe (nie) detaliczne



WIESŁAW ŻÓŁTKOWSKI

Komisja Nadzoru Finansowego
odpowiedziała na pytania
banków spółdzielczych w sprawie

definiowania klasy ekspozycji detalicznych.
Jest to temat budzący wiele wątpliwości
w środowisku banków spółdzielczych.

Niejasna definicja zawarta w art. 21 załącznika nr 4 do uchwały nr 1/2007 jest źródłem wielu wątpliwości. Stąd – jak mówią w bankach spółdzielczych – w kontaktach z nadzorem można usłyszeć sugestię, aby wszystkie ekspozycje traktować jako klasę „wobec przedsiębiorców”. Już na pierwszy rzut oka wydaje się to dziwne, bo przecież nie można pominąć kryterium wielkości ekspozycji, a te w BS-ach są dużo mniejsze niż w bankach komercyjnych. Nie należy też zapominać o jakości zarządzania ryzykiem mierzonej wskaźnikiem kredytów niespłacalnych, których w portfelach BS-ów jest mniej niż w portfelach banków komercyjnych.

Co Komitet Bazylejski miał na myśli?

W biznesie bankowym i w zarządzaniu ryzykiem fakty powinny być bardziej istotne, niż wskazania wynikające z teoretycznych modeli. Modele nie zawsze są skuteczne, zwykle sprawdzają się tylko w odniesieniu do określonej klasy zdarzeń w oparciu o analizę których są zbudowane. Dobitnie pokazuje to kryzys na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych i zapowiedzi zaostrzenia regulacji nadzorczych w Polsce. Przy interpretacji wskazań NUK trzeba prowadzić analizę merytoryczną, a nie tylko egzegezę słowną. Ta druga metoda odniesiona do banków nietypowych, jakimi są banki spółdzielcze może prowadzić do dziwnych stwierdzeń.

KNF, wyjaśniając budzące wątpliwości kryteria ekspozycji detalicznej, odwołuje się do wskazań zawartych w dokumencie Bazylejskiego Komitetu ds. Nadzoru Bankowego pt. „Ujednoczenie pomiaru kapitału i standardów kapitałowych w skali międzynarodowej”. Nie tłumaczy jednak wszystkiego konsekwentnie. Warto więc na początku przypomnieć tamte zapisy.

Dla banków stosujących w ryzyku kredytowym metodę standardową wymienia się cztery kryteria zaliczania należności do regulacyjnego portfela detalicznego:

1. Kryterium orientacji oznaczające, że ekspozycje mają być wobec osoby fizycznej, osób fizycznych lub małego podmiotu. Załącznik nr 4 do uchwały nr 1/2007 szczegółowo definiuje małe przedsiębiorstwo i z punktu widzenia banków spółdzielczych definicja ta obejmuje wszystkich kredytobiorców.
2. Kryterium produktowe wymieniające następujące produkty: kredyty i linie odnawialne, osobiste kredyty terminowe i leasing, pozabilansowe zobowiązania finansowe i gwarancje dla małych przedsiębiorstw. Do kategorii tej nie zalicza się papierów wartościowych i wyłącza kredyty hipoteczne w takim zakresie, w jakim kwalifikują się do odrębnej klasy jako należności zabezpieczone na nieruchomościach mieszkalnych. W bankach spółdzielczych kryterium produktowe spełniają na ogół wszystkie należności kredytowe.
3. Kryterium granulacji zakłada dostateczne zróżnicowanie portfela detalicznego, co powoduje redukcję ryzyka na zasadzie dywersyfikacji (małego ryzyka koncentracji). Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu może być (tylko może być!) ustalenie liczbowego limitu, że żadna ekspozycja wobec jednego pożyczkobiorcy nie przekracza 0,2 proc. ogólnego regulacyjnego portfela detalicznego. Zasada ta nie została przeniesiona do uchwały KNB. Jej pomocnicze traktowanie powinno obejmować respektowania zasady, ale nie przepisywanie litery. Przykładowe wartości limitu granulacji nie mają żadnego związku z portfelami banków spółdzielczych.

4. W ślad za tym podkreśla się wagę niskiej wartości pojedynczych ekspozycji. I proponuje się limit zaangażowania banku wobec jednego kredytobiorcy na poziomie do 1 mln euro. Kryterium to w bankach spółdzielczych powinno być określone na znacznie niższym poziomie, ale i tak nie jest przeszkodą w klasyfikacji większości należności do ekspozycji detalicznych.

Jaki bank, taki portfel

Budzące wątpliwości kryterium zaliczania do ekspozycji detalicznych takich ekspozycji, „które nie są zarządzane równie indywidualnie, jak ekspozycje zaliczane do klasy ekspozycji wobec przedsiębiorców”, jest częścią definicji ekspozycji detalicznych, ale przy stosowaniu metody wewnętrznych ratingów. W tamtej metodzie kryterium to jest spójne z innymi elementami definicji pozwalającej zaliczyć należność do ekspozycji detalicznych.

Pamiętam, że w projektach uchwał ten element definicji ekspozycji detalicznej pojawił się w metodzie standardowej w ostatnich dniach grudnia 2006 r. Wcześniej w czasie konsultacji występował tylko w metodzie wewnętrznych ratingów. Jest on dostosowany do sytuacji banków komercyjnych, które w zarządzaniu ryzykiem kredytowym praktycznie stosują metodę wewnętrznych ratingów, ale wymogi kapitałowe obliczać muszą jeszcze według zasad metody standardowej. Banki spółdzielcze niestety nie stosują metody wewnętrznych ratingów, choć uważam, że mogłyby ją wdrożyć. Jesteśmy w obszarze metody standardowej.

W dokumencie Komitetu Bazylejskiego wskazano, że rolą krajowego nadzoru bankowego jest ocenianie, czy ryzyko

portfeli kredytowych banków nie jest za wysokie. W takiej sytuacji instytucje nadzoru mogą domagać się od banków odpowiedniego zwiększenia wag ryzyka. Ale czy na tle sytuacji polskiego sektora bankowego można mówić o wysokim ryzyku kredytowych portfeli BS-ów? Statystyki pokazują, że na pewno nie. W tym obszarze są inni liczni kandydaci do szczególnej troski nadzoru.

W nowym piśmie KNF skierowanym do banków spółdzielczych przypomniano obowiązujące regulacje prawne w zakresie definiowania klasy ekspozycji detalicznych, ale nie przeprowadzono za te banki analizy ich portfeli kredytowych. Wskazane reguły zarządzania ryzykiem kredytowym pozwalają na samodzielne stosowanie kryteriów klas ekspozycji kredytowych. Pozwalają BS-om na wypracowanie rozwiązań, które zachowają równowagę pomiędzy wymogami biznesu, zdrowym rozsądkiem i sztywną formułą definicji.

Argumenty spółdzielców

Warto przypomnieć, że wskazania NUK sformułowano na podstawie praktyki działania dużych banków. Zaczniemy więc od odpowiedzi na pytanie: czym portfele kredytowe BS-ów różnią się od portfeli banków komercyjnych?

- Po pierwsze, wartości tych portfeli są średnio przynajmniej 100 razy mniejsze od średnich portfeli banków komercyjnych. Analitycy powinni szanować informacje płynące z różnicy liczb.
- Po drugie, wartości indywidualnych ekspozycji są bardzo małe, średnio 10–20 razy mniejsze niż graniczna dla ekspozycji detalicznych wartość 1 mln euro.



- Po trzecie, większe są podobieństwa produktowe ekspozycji kredytowych, które łatwiej charakteryzować według podobnego kryterium niewywiązywania się ze zobowiązań.
- Po czwarte, generalnie portfele te generują dużo mniejsze ryzyko kredytowe niż wartości średnie dla polskiego sektora bankowego. To jest fakt niezwykle istotny w analizie dotyczącej biznesu.
- Po piąte, dla małych zbiorów stosuje się mniej sformalizowane metody analizy, bowiem osoby zarządzające są znacznie bliżej danych wyjściowych (widzą codziennie liczby charakteryzujące portfel). W wielkich bankach zarządzający portfelami muszą posługiwać się skomplikowanymi systemami zbierania i gromadzenia informacji. Tutaj dane są na wyciągnięcie ręki, a dodatkowo małe liczby sprawny analityk może obliczać w pamięci.

W tej sytuacji, podobnie jak część ekspertów, uważam, że istnieją silne podstawy, aby portfele kredytowe BS-ów w dominującej części zaliczać do ekspozycji detalicznych. Próbowałem to pokazać w tekście zamieszczonym w numerze czerwcowym NBS. We wrześniowym wydaniu „NBS” Renata Błaszak w artykule „Kontrowersyjny detal” przeprowadza analizę procedur kredytowych stosowanych w bankach spółdzielczych i też przedstawia argumenty za kwalifikowaniem ich portfeli do klasy ekspozycji detalicznych. Warto skorzystać z tych rozważań przy klasyfikowaniu ekspozycji w BS-ach.

Jak interpretować stanowisko KNF?

Spójrzmy teraz na argumenty przytaczane przez KNF pomocne w definiowaniu ekspozycji detalicznych. Spróbujmy zinterpretować je w kontekście sytuacji w banku spółdzielczym.

- Stwierdza się słusznie, że w banku mogą być stosowane różne procedury kredytowe (rozumiem, że np. inne wobec osób fizycznych niż wobec małych przedsiębiorców), a portfel może

W nowym piśmie KNF skierowanym do banków spółdzielczych przypomniano obowiązujące regulacje prawne w zakresie definiowania klasy ekspozycji detalicznych, ale nie przeprowadzono za te banki analizy ich portfeli kredytowych. Wskazane reguły zarządzania ryzykiem kredytowym pozwalają na samodzielne stosowanie kryteriów klas ekspozycji kredytowych.

być zarządzany w podobny sposób. Różne produkty nie muszą jeszcze różnicować portfela.

- Wskazuje się na podejście portfelowe zamiast indywidualnego. Chodzi chyba o to, aby wiele ekspozycji z punktu widzenia ryzyka kredytowego rozpatrywać jako całość. Mówiąc jeszcze prościej, aby różne części takiego portfela miały wiarygodny wskaźnik przypad-

ków braku spłaty. A więc, żeby można było udowodnić, że np. pożyczkobiorcy będący osobami fizycznymi regularnie spłacają raty np. w 99 proc., a prowadzący działalność gospodarczą w 94 proc. I że ta prawidłowość jest trwała (w jakimś określonym czasie) przy stosowanych metodach oceny zdolności kredytowej.

- Mówi się o charakterystyce ekspozycji, ale i ich liczebności w portfelu. KNF wskazuje, że elementy te należy rozpatrywać łącznie, a nie wybiórczo. Jak to rozumieć? Najpierw, co oznacza charakterystyka ekspozycji? Przy podejściu portfelowym istotny jest sposób definiowania ekspozycji w portfelu. Nie może być taki sam w każdym banku. Zaczniemy od podejścia produktowego. W typowym dużym banku jednorodny portfel kredytowy może oznaczać tylko kredyty ratalne o odpowiedniej wartości i liczbie ekspozycji indywidualnych. W banku spółdzielczym będzie to zbiór bardziej zróżnicowanych kredytów, jednorodnych tylko z punktu widzenia tego banku.

- Wymienia się kryterium sposobu zarządzania w charakterystyce ekspozycji. Pod tym względem w BS-ach powszechna jest praktyka jednakowego zarządzania wszystkimi ekspozycjami. Wynika to ze struktury organizacyjnej pokazującej, że całością ryzyka kredytowego zajmują się bardzo małe zespoły pracowników. Procedury zarządzania ryzykiem też nie różnicują zadań w zależności od rodzaju kredytobiorcy.

- Wróćmy do związku charakterystyki ekspozycji z ich liczebnością w portfelu. Bardzo wąska definicja ekspozycji obejmuje małą liczbę indywidualnych zaangażowań. To nie pozwala na wnioskowanie o poziomie ryzyka kredytowego. Pytanie, jaki zbiór pozwala na wnioskowanie statystyczne? Załóżmy, że bank ma 1000 kredytów, z których 500 stanowi należności wobec osób fizycznych, 300 wobec rolników, a 200 wobec przedsiębiorców.

Analiza statystyczna takiego portfela prowadzi do następującego wniosku: każdy z tych zbiorów obciążony jest dużą niepewnością zachowania w przyszłości, bo są one za małe do pewnego wnioskowania. I to mimo że teraz mogą mieć bardzo małą liczbę przypadków braku spłaty.

Gdybyśmy teraz obliczyli korelację pomiędzy poziomem ryzyka części portfela, to ogólny poziom ryzyka wyraźnie obniży się. Ale będzie to sztuczna analiza, bo wychodząca od mało wiarygodnych informacji. Wnioskowanie statystyczne przeprowadzone na małym zbiorze zawsze obciążone będzie dużym błędem. Dlatego lepiej wyjść od stwierdzenia, że w typowym banku spółdzielczym portfel kredytowy nie jest bardzo zróżnicowany. Dominują umowy kredytowe wobec podobnie zachowujących się kontrahentów. W tej sytuacji można analizować je łącznie. Szczególnie, jeśli poziom ryzyka istotnych części portfela jest stabilny w jakimś obserwowanym czasie.

Zbiór paruset przypadków pozwala zwykle na poprawne wnioskowanie statystyczne. Ponadto taki większy i bardziej zróżnicowany zbiór pozwala na obniżenie ryzyka koncentracji. To działa w kierunku obniżenia ryzyka kredytowego portfela.

- Wskazuje się kryterium tzw. granularności portfela zapisane w pkt. 70 dokumentu Bazylejskiego Komitetu ds. Nadzoru Bankowego „Ujednolicenie pomiaru kapitału i standardów kapitało-

wych w skali międzynarodowej”, które może być stosowane pomocniczo, gdy inne kryteria zawodzą. Nie ma jednak podpowiedzi, jaki poziom granularności portfela można przyjąć w małym banku. W dużym gradualność portfela na poziomie 0,2 może obejmować wszystkie ekspozycje o wartości do 1 mln euro. Przy małym portfelu kredytowym wskaźnik ten musiałby być znacznie mniejszy (liczy się go od 100 razy mniejszej całości). Dziwne byłoby przyjmowanie w małym banku spółdzielczym tego wskaźnika na poziomie charakterystycznym dla największych banków. Analiza ryzyka nie może być mechaniczna i oderwana od procesów realnych. Dlatego może to być tylko wskaźnik pomocniczy, a w dalszym czasie banki spółdzielcze powinny wypracować jakieś stanowisko wynikające z dobrych praktyk zarządzania ryzykiem kredytowym.

■ Stwierdza się, że analiza portfela powinna wynikać z racjonalnych przesłanek, a bank powinien umieć swoje stanowisko uzasadnić. To wymaga dobrego rozumienia treści pojęć, a nie tylko używania formalnych nazw, które nie wszędzie znaczą to samo. Na pewno potrzebna jest edukacja w zakresie analizy ryzyka kredytowego. W ostatnich dwóch latach banki aktywnie zajmowały się wdrażaniem nowego systemu zarządzania ryzykiem, skupiając się na uzupełnianiu nowej procedur. Banki bardzo bezpiecznie udzielają kredytów, ale traktując ten obszar jako tradycyjnie znany, za mało poświęciły mu uwagi podczas wdrażania NUK. Stąd też problemy z komunikacją w sprawie klas ekspozycji. Teraz potrzebna jest weryfikacja formalnych procedur zarządzania ryzykiem kredytowym, które tak naprawdę decydują o ryzyku banku spółdzielczego. Obserwuję, że problemy z klasą ekspozycji detalicznej wynikają bardziej z trudności uzasadnienia merytorycznego niż z faktycznej sytuacji portfela kredytowego.

Zarządzanie ryzykiem – druga strona biznesu

W piśmie KNF tego nie napisano, ale warto dodać pewną generalną myśl, która zawarta jest w zasadach NUK. Uważa się, że jeśli kredyty są udzielane na podstawie indywidualnych analiz obciążonych su-

biektywnym podejściem (wynikającym choćby z wiedzy i doświadczeń osób oceniających ryzyko), to nawet jeśli mają wskaźnik kredytów zagrożonych na poziomie bardzo niskim, nie ma pewności, czy nagle nie ulegnie to zmianie. Dlatego istnieje obawa, że nagle ten portfel może się pogorszyć, należy więc na wszelki wypadek ustalić dla niego wyższy wymóg kapitałowy. Rozwiązanie takie preferuje banki stosujące statystyczne metody oceny ryzyka (scoring i rating), które mogą łatwo wykazać jednakowe podejście do każdego klienta. Warto jednak zauważyć, że zasady wnioskowania statystycznego stosowały wielkie banki, które teraz bankrutują. To też powinno być sygnałem, że nie można ślepo naśladować innych.

W tym kontekście trzeba przypomnieć, że zarząd banku odpowiada za merytoryczne objaśnienie swojej sytuacji. Powinien dochodzić do tego w procesie własnej analizy, a nie w drodze mechanicznego używania formulek. Każda instytucja nadzorcza pozytywnie ceni sytuację, gdy zarząd banku dobrze rozumie podstawowe rodzaje ryzyka istotne w jego działalności. Gorzej, jeśli w banku istnieją dokumenty opisujące egzotyczne rodzaje ryzyka, a równocześnie nikt nie potrafi wyjaśnić ich praktycznego sensu. Ryzyko kredytowe jest takim najbardziej podstawowym obszarem zarządzania bankiem, które powinno być w centrum uwagi zarządu.

Zasada druga dotycząca relacji banku z nadzorem. Zarządzanie ryzykiem jest sztuką i odpowiedzialnością. Jest drugą stroną biznesu, który decyduje o kondycji finansowej i rozwoju banku. Trzeba więc rozumieć ryzyko i podejmować decyzje biznesowe. Nie można przenosić odpowiedzialności na innych, np. na instytucje nadzoru bankowego. Jeśli nie mamy własnego przemyślanego stanowiska i pytamy osoby zewnętrzne, to trudno oczekiwać, aby brały one odpowiedzialność za nasz biznes. Odpowiedzą tak, aby nie ponosić ryzyka. Tymczasem to właśnie ponoszenie ryzyka jest sensem działalności pośrednika finansowego, jakim jest bank. □

Autor jest ekspertem zarządzania ryzykiem bankowym. Prowadzi szkolenia i projekty wdrożeniowe z zakresu NUK w bankach spółdzielczych.

Kampania Informacyjna
Systemu **DOKUMENTY ZASTRZEŻONE**

**Utraciłeś dokumenty?
Nie ryzykuj!
Zastrzeż je w Banku!**

**System
DOKUMENTY
ZASTRZEŻONE**

**Chroń najcenniejszy skarb
– swoją tożsamość!**



Patronat:  Współpraca: 

**Uczestnicy Kampanii Informacyjnej
Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE:**

**Banki przyjmujące zastrzeżenia
od wszystkich osób:**

 

 

 



**Banki przyjmujące zastrzeżenia
od swoich Klientów:**

 

 

Partnerzy:

 

 


ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH

www.dokumentyzastrzezone.pl